

## **Działalność muzyczna Stanisława Koszowskiego**

(Referat wygłoszony na międzynarodowej sesji naukowej „Organy i muzyka organowa” 27 IX 2006 w. w Akademii Muzycznej w Gdańsku, opublikowany w: Organy i muzyka organowa, t. XIII, Gdańsk 2006, prace specjalne 71)



We wrześniu 1991 r. na VIII Międzynarodowej Sesji Naukowej „Organy i muzyka organowa” w Akademii Muzycznej w Gdańsku został wygłoszony referat pt. „Udział organistów diecezji lubelskiej w szerzeniu kultury muzycznej w latach 1925-1939”. W referacie bardzo często był wymieniany prof. Stanisław Koszowski jako jeden z wybitnych przedstawicieli życia muzycznego Lublina i diecezji lubelskiej. Niniejszy referat jest próbą podzielenia się jeszcze nie kompletną wiedzą o mało znanym organiście, nauczycielu, dyrygencie i kompozytorze.

## 1. Życiorys Stanisława Koszowskiego

Stanisław Koszowski urodził się 1 maja 1888 r. w Giełczwi, dzisiejszej części miejscowości Piaski koło Lublina. Ojcem jego był Jan Koszowski a matką Antonina Koszowska z Gwiazdów. W kościele parafialnym w Piaskach został ochrzczony 6 maja 1888r.<sup>1</sup>

W ocalałych dokumentach nie można uzyskać informacji, gdzie i u kogo uczył się muzyki w latach obejmujących szkołę podstawową i średnią, czy była to nauka na fortepianie i organach, czy zupełnie na innym instrumencie. Dopiero z okazji podwójnego jubileuszu: 40-lecia małżeństwa z Balbiną Teodorą z Marczewskich i pracy artystycznej przybywa szczegółów z jego życia. Zostały one przedstawione w przemówieniach wygłoszonych na uroczystości 20 września 1955 r.<sup>2</sup> Natomiast informacje o tym, jakie wykształcenie muzyczne miał Stanisław Koszowski zamieścił dziennik „Kurier Lubelski” w 1965 r. przy okazji kolejnego jubileuszu profesora, tj. 50-lecia małżeństwa i pracy artystycznej. Wiadomo więc, że dostojsny jubilat ukończył klasę organów w Konserwatorium warszawskim w 1912 r. a do grona jego pedagogów należeli Piotr Maszyński, Zygmunt Noskowski, Roman Statkowski, Mieczysław Surzyński i inni. Po studiach odbył podróż po krajach Azji Środkowej. Po powrocie do Polski, osiadł na jakiś czas we Włodawie. Nie wiadomo dokładnie, kiedy przeniósł się do Lublina jako nauczyciel muzyki. Był założycielem i kierownikiem wielu chórów.<sup>3</sup> Natomiast ze wspomnianych wyżej przemówień na 40-lecie pracy artystycznej wynika, że od 1915 r. S. Koszowski pracował przede wszystkim na stanowisku organisty w kościele św. Stanisława na Starym Mieście w Lublinie. Pod koniec życia, kiedy stawał się słabszy fizycznie, przeszedł na emeryturę, a jego miejsce zajął organista Janusz Kiełb.<sup>4</sup> Zmarł 23

---

<sup>1</sup> Metryka chrztu w: Księga Chrztań Rzymsko-Katolickiej Parafii Piaski z 1888 r. (udostępniona przez ks. kan. Piotra Stańczaka, proboszcza parafii w Piaskach).

<sup>2</sup> Przemówienia organistów z okazji jubileuszu 40-lecia Prof. Koszowskiego, w Archidiecezjalnym Archiwum w Lublinie, Dokumenty Komisji organistowskiej, sygn. 3269.

<sup>3</sup> Jubileusz muzyka i kompozytora, „Kurier Lubelski”, wrzesień 1965 r.

<sup>4</sup> Informacja od Pani Zofii Kotowskiej, chórzystki z kościoła dominikanów w Lublinie.

października 1970 r.<sup>5</sup> Jego grobowiec znajduje się na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie.<sup>6</sup>

Mimo wielu pozytywnych wspomnień jego uczniów i chórzystów oraz informacji w lubelskiej prasie o prof. Stanisławie Koszowskim nikt nie przedstawił jego życia i dorobku muzycznego. Stąd powstał pomysł pozbierania, o ile to jeszcze możliwe, informacji o profesorze oraz odszukania i z czasem przedstawienia bardziej wyczerpujących informacji dotyczących jego kompozycji.<sup>7</sup>

## 2. Udział w organizowaniu życia muzycznego w diecezji lubelskiej

Lublin i diecezja lubelska od 1915 r., a szczególnie w latach 1925 –1939 i w mniejszym zakresie po 1945 r., miała wyjątkowe szczęście. Zebrała się wtedy na zasadzie wspólnych zainteresowań i chęci działania grupa chórmistrzów, kompozytorów, organistów z wyższym i średnim wykształceniem, którzy znaleźli wspólny język z muzykami Towarzystwa Muzycznego i nauczycielami szkół muzycznych, z chórami „Lutnia” i „Echo” oraz z organistami i chórami kościelnymi. Do tej właśnie grupy należeli: Stanisław Koszowski, Ks. Włodzimierz Manzel, kompozytor, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie i dyrygent chóru katedralnego, Wit Tyszkowski, organista i dyrygent w katedrze lubelskiej, Piotr Podobiński, organista z kościoła św. Pawła w Lublinie i in. Z ich to inicjatywy powstało w 1922 r. tzw. Kolegium Organistów. Dzięki systematycznej pracy, przy poparciu ks. biskupa Mariana Fulmana, ordynariusza diecezji lubelskiej, radykalnie zmieniło się podejście do muzyki w kościele i rozpoczęły się konkretne starania o lepsze

---

<sup>5</sup> Księga zmarłych, w: Kancelaria parafii katedralnej w Lublinie, 1970 r., nr protokołu 248.

<sup>6</sup> Miejsce pochówku znane z autopsji ( po lewej stronie, w III alejce przed kościołem ).

<sup>7</sup> Trawa kwerenda utworów S. Koszowskiego w bibliotekach Lublina i w prywatnych zbiorach organistów, jego uczniów oraz byłych jego chórzystów.

wykształcenie muzyczne organistów.<sup>8</sup> Wytworzył się klimat sprzyjający różnym przedsięwzięciom muzycznym. Stanisław Koszowski wykazywał się w tej dziedzinie wyjątkową aktywnością jako organista, chórmistrz i kompozytor, co można stwierdzić choćby po lekturze „Kroniki Muzycznej”.<sup>9</sup> Stanisław Koszowski, zawsze tytułowany jako „profesor” - to postać wyjątkowa z racji osobistego uroku, ale i znaczącego udziału w tworzeniu kultury muzycznej Lublina i ówczesnej dużej diecezji lubelskiej.

### 3. Powiązania S. Koszowskiego ze szkolnictwem muzycznym

Od 1916 r. S. Koszowski pracował w Szkole Muzycznej, w której była klasa organowa. Początkowo zajmowała ona pomieszczenia przy katedrze lubelskiej.<sup>10</sup> Natomiast od 1917 r. S. Koszowski uczył również gry na organach oraz innych przedmiotów muzycznych ( harmonia i kontrapunkt ) w Instytucie Muzycznym przy Lubelskim Towarzystwie Muzycznym<sup>11</sup>. Szkoła znajdowała się w części dzisiejszego Teatru im. J. Osterwy.<sup>12</sup> W 1925 r. jego klasa organowa liczyła 28 uczniów.<sup>13</sup> Po likwidacji Instytutu Muzycznego w 1928 r. klasa organów została przeniesiona do prywatnej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina<sup>14</sup>. Dyplomy w klasie organów prowadzonej przez S. Koszowskiego uzyskali m.in. Ludwik Daniel i Józef Mazurkiewicz.<sup>15</sup> Pierwszy z nich przez wiele lat razem z S. Koszowskim uczył gry na organach w szkołach

<sup>8</sup> O. Waldemar Kapeć OP, Udział organistów diecezji lubelskiej w szerzeniu kultury muzycznej w latach 1925-1939, Organy i muzyka organowa, Gdańsk 1991, t. VIII, s. 265-175 (Prace specjalne Akademii Muzycznej w Gdańsku ).

<sup>9</sup> Czasopismo wydawane przez Kolegium Organistów diecezji lubelskiej w latach 1925-39 i 2 numery po 1945 r. jako dodatek do „Diecezjalnych Wiadomości Lubelskich”.

<sup>10</sup> Informacja od Ludwika Gawrońskiego.

<sup>11</sup> Por. „Kronika Muzyczna”, 1926, nr 1, s. 12 i 1928, nr 1, s. 19.

<sup>12</sup> Budynek po dawnej Resursie Kupieckiej, na rogu ulic Narutowicza i Kapucyńskiej, por. H. Gawarecki, O dawnym Lublinie, dz. cyt., s. 164.

<sup>13</sup> „Kronika Muzyczna”, 1921, nr 1, s. 5-6.

<sup>14</sup> Szkoła Muzyczna im. F. Chopina była instytucją prywatną założoną w 1929 r. przez Zgromadzenie Braci Misjonarzy III zakonu św. Franciszka – Bracia Kresowi. Szkoła mieściła się przy ul. Podwale 15. Pierwszym dyrektorem był skrzypek Wacław Grudziński ( informacja od Ludwika Gawrońskiego ); „Kronika Muzyczna”, 1929, nr 3, s. 9.

<sup>15</sup> J. w., 1926, nr 2, s. 12.

muzycznych Lublina, drugi natomiast był świetnym organistą i chórmistrzem w kościele p.w. św. Pawła w Lublinie.<sup>16</sup> W „Kronice Muzycznej” z 1928 r. zanotowano: „Klasę organową prowadził nieustrudzenie w tej szkole przez kilkanaście lat, bo od samego jej założenia, prof. Stanisław Koszowski, który w bieżącym roku opuścił to stanowisko. Instytut Muzyczny założony przed kilku laty przez J. Makietę został zlikwidowany. Wykładowcy przeszli do Szkoły Muzycznej im. Stanisława Moniuszki.”<sup>17</sup> W 1931 r. klasa organowa prowadzona przez S. Koszowskiego i L. Daniela w szkole im. F. Chopina liczyła 55 uczniów<sup>18</sup>. Poziom nauki był wysoki, skoro absolwenci klasy organów byli przyjmowani bez egzaminów wstępnych do Konserwatorium Muzycznego w Warszawie.<sup>19</sup> Po 1945 r. zostało wznowione nauczanie gry na organach, ale stopniowo było ono ograniczane. Ostatecznie szkoła organistowska ( im. F. Chopina ), która miała przygotowywać również do pracy w kościele, została zlikwidowana w 1961 roku, jak wiadomo – ze względów ideologicznych.<sup>20</sup>

Równolegle w ramach działalności Kolegium Organistów diecezji lubelskiej trwał proces systematycznego dokształcania organistów. „Kronika Muzyczna” z 1929 r. ( nr 1 ) przedstawiała obowiązujące zasady organizowania kursów dla organistów, program nauczania i rodzaje imprez towarzyszących. Głównym założeniem tego programu było: powtarzanie i uzupełnianie dotychczasowych wiadomości. Zajęcia prowadził m.in. S. Koszowski, Ks. W. Menzel, P. Podobiński, W. Tyszkowski, Faustyn Kulczycki, dyrektor Filharmonii Lubelskiej i in. Podczas takich kursów organiści mieli okazję wysłuchiwania tzw. audycji muzycznych, na których występowały wybrane chóry kościelne lub dawali recitale słynni organiści, jak: Bronisław Rutkowski,

---

<sup>16</sup> Autor poznał wymienionych organistów jeszcze w latach 70-tych XX w.

<sup>17</sup> „Kronika Muzyczna”, 1928, nr 1., s. 19.

<sup>18</sup> J. w., 1931, nr 2, s. 8.

<sup>19</sup> Por. Przemówienie Cz. Jackowskiego, organisty z Gościeradowa z okazji 40-lecia pracy artystycznej i związku małżeńskiego S. Koszowskiego ( 20 IX 1955 r.). Identyczna informacja znajduje się w przemówieniu Józefa Mazurkiewicza, organisty z Wilkowa na tę samą okazję. ADL, Dokumenty Komisji Organistowskiej, sygn. 3269.

<sup>20</sup> Informacja od p. Antoniuka, organisty z katedry zamojskiej.

Feliks Rączkowski, Józef Chwedczuk i in. Spośród miejscowych organistów, którzy najczęściej występowali, powtarzają się nazwiska Piotra Podobińskiego i Wita Tyszkowskiego.<sup>21</sup>

Poszerzeniu wiadomości z dziedziny muzyki miało służyć czasopismo dla organistów zainspirowane przez S. Koszowskiego, a noszący docelowy tytuł – „Kronika Muzyczna”. Zawierała ona informacje dotyczące życia muzycznego w diecezji lubelskiej i ważniejszych wydarzeń w świecie muzycznym oraz artykuły na temat muzyki w kościele oraz praktyczne porady dla organistów.

#### 4. Praca S. Koszowskiego z lubelskimi chórami

Wkrótce po objęcia posady organisty (1915 r.) przy kościele św. Stanisława na Starym Mieście w Lublinie S. Koszowski zorganizował chór mieszany. Istniał on jeszcze po jego śmierci w 1970 r. W tym chórze śpiewały niekiedy całe rodziny. Ponieważ rodzice przychodzili na próby z dziećmi, one z czasem stawały się nowymi członkami chóru.<sup>22</sup> Repertuar chóru był dość trudny jak na śpiewaków amatorów. Można to stwierdzić na podstawie zachowanych nut dzieł różnych kompozytorów i S. Koszowskiego.

26 IX 1929 r. Kolegium Organistów przystąpiło do organizowania na terenie diecezji lubelskiej Związku Chórów Kościelnych. Współorganizatorem związku był także S. Koszowski. Został zredagowany statut, który miał sprzyjać rozwojowi chórów parafialnych. Ks. Bp. Ordynariusz przyjął bezpośrednią opiekę nad chórami.<sup>23</sup> S. Koszowski został mianowany instruktorem muzycznym w prowadzeniu chórów parafialnych. Dlatego w 1937 r. mógł napisać: „Nie ma w diecezji ani jednej parafii, gdzie nie było by chóru. Praca wre.”<sup>24</sup> Pomiędzy chórami panowała zdrowa rywalizacja, która miała miejsce

---

<sup>21</sup> „Kronika Muzyczna”, 1927, nr 4, s. 31; 1929, nr 1, s. 7-11; nr 2, s. 12; 1938, nr 2, s. 8 i in.

<sup>22</sup> Wywiad z byłą chórzystką Zofią Kotowską z Lublina.

<sup>23</sup> J. w., 1929, nr 3, s. 18.

<sup>24</sup> S. Koszowski, Jeruzalem..., „Kronika Muzyczna”, 1937, nr 3, s. 11.

podczas konkursowych przeglądów w granicach dekanatu a potem na szczeblu diecezjalnym.<sup>25</sup> Józef Mazurkiewicz wymieniając zasługi S. Koszowskiego napisał: „Obok chórów szkolnych w Lublinie urządza się zbiorowe koncerty chórów, że w takim koncercie bierze udział 10 tysięcy młodych śpiewaków. Nie ma odpowiedniej na to estrady, stoją na ulicy, a ich Profesor i kierownik wzniesiony na odpowiedniej trybunie – dyryguje tym masowym zespołem śpiewaczym. Ruch uliczny wstrzymany...”<sup>26</sup> Autor tego tekstu nie podaje daty takich występów. Należy przypuszczać, że mogły one mieć miejsce z okazji świąt kościelnych ( np. procesja w Boże Ciało ) i państwowych, ale raczej w okresie międzywojennym lub tuż po 1945 r.

Oprócz chóru przy kościele dominikanów na Starym Mieście w Lublinie przez jakiś czas prowadził akademicki chór na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1955 r. był kierownikiem Wojewódzkiego Związku Towarzystwa Śpiewaczego i Muzycznego w Lublinie.<sup>27</sup>

Szczególną jednak uwagę zasługuje praca S Koszowskiego z chórem, którego pełna nazwa brzmiała: Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”. Założył je S. Koszowski razem z Izydorem Szczepkowskim. Mistrz Piotr Maszyński w 1921 r. dyrygował pierwszym inauguracyjnym koncertem.<sup>28</sup> Z okazji 5-lecia istnienia „Lutni” została podsumowana działalność zespołu. W 1926 r. „Lutnia” liczyła 360 członków, w tym 85 występowało na estradzie. W latach 1921-1926 chór występował 65 razy, brał udział z zjazdach śpiewaczych w Warszawie ( 1922 r.), w Toruniu ( 1923 r. ) i w Poznaniu ( 1924 r.)<sup>29</sup> Każdy numer „Kroniki Muzycznej” zamieszczał informacje dotyczące koncertów lub udziału w różnych uroczystościach kościelnych i państwowych. Z zasady były podawane

<sup>25</sup> Por. „Kronika Muzyczna”, 1928, nr 1, s. 23-24; 1930, nr 2, s. 8-9; 1931, nr 1, s. 9.

<sup>26</sup> J. Mazurkiewicz, Przemówienie z 1955 r., j.w., ADK, sygn. 3269.

<sup>27</sup> J. w.

<sup>28</sup> „Kronika Muzyczna”, 1932, nr 1, s. 8; XV-lecie Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” w Lublinie (1921-1937), Lublin 1937; Henryk Gawarecki, W dawnym Lublinie, Lublin, 1974, s. 164.

<sup>29</sup> „Kronika Muzyczna”, 1926, nr 3, s. 21-22.

repertuary tych występów.<sup>30</sup> Niebywałym sukcesem zakończył się występ „Lutni” na Zjeździe Wszechsłowiańskim 22 maja 1929 r. w Poznaniu. Tak sławni muzycy, jak: „Maszyński, Lachman i Nowowiejski po odśpiewaniu wieszowali sukcesu dyr. Koszowskiemu, podkreślając walory chóru, jak brzmienie i interpretację... Czesi zaprosili „Lutnię” z koncertem do Ostrawy Morawskiej.”<sup>31</sup> Według J. Mazurkiewicza chór koncertował jeszcze w Czerniowcach ( Rumunia ) i na Węgrzech ( nad Jeziorem Błotnym ). Tylko w Lublinie do 1955 r. chór miał ponad 300 koncertów. S Koszowski wyjeżdżał z chórem jeszcze na występy do Siedlec, Radzyna, Łukowa, Radomia, Piask, Milejowa, Radomia, Krasnegostawu, Zamościa i in.<sup>32</sup>

#### 5. Czy S. Koszowski koncertował na organach ?

Odpowiedź na to pytanie jest trudna. Wiadomo, że S. Koszowski był absolwentem warszawskiego Konserwatorium w klasie organów. Był również organistą w kościele św. Stanisława w Lublinie i uczył grać na organach w lubelskich szkołach muzycznych. Wśród informacji dotyczących jego działalności muzycznej zachowała się tylko jedna wzmianka na temat jego solowej gry na organach. Otóż, 1 lutego w 1931 r. podczas „Audycji Kolędowej” w kościele św. Stanisława w Lublinie wykonał „Improwizacje kolędowe” Feliksa Nowowiejskiego.<sup>33</sup> Mógł wykonywać utwory organowe w ramach nabożeństw kościelnych. Wydaje się jednak, że S. Koszowski chętniej dyrygował chórami, a innych organistów zapraszał do akompaniowania podczas rozbudowanych występów. Usprawiedliwieniem, że nie występował z recitalami organowymi, może być jego aktywność w szerzeniu muzyki chóralnej, zaangażowanie w szkolnictwie muzycznym i tym samym brak czasu na przygotowywanie odpowiedniego repertuaru.

<sup>30</sup> Np. „Kronika Muzyczna”, 1927, nr 4, s. 27; 1929, nr 1, s. 4; 1930, nr 1, s. 6; 1932, nr 1, s. 9; 1937, nr 2, s.12; 1938, nr 1, s. 12.

<sup>31</sup> J. w., 1929, nr 2, s. 11.

<sup>32</sup> J. Mazurkiewicz, Przemówienie..., dz. cyt.

<sup>33</sup> „Kronika Muzyczna”, 1931, nr 1, s. 6.



## 6. Kompozycje Stanisława Koszowskiego

### 6.1. Kompozycje okolicznościowe

Józef Mazurkiewicz podał, że S. Koszowski napisał około 100 utworów. Nie wszystkie ocalały.<sup>34</sup> Do tych zaginionych należą 2 utwory sceniczne pt. „Gąski sierotki Marysi” i „Sianokosy” oraz zbiór pieśni solowych i chóralnych zatytułowane: „Nad kołyską”. Ocalały piosenki „Lublin”<sup>35</sup> i „Dłoń podaj bracie”.<sup>36</sup> Przypuszczalnie były to kompozycje przeznaczone na różne okolicznościowe uroczystości szkolne i kameralne.

Opracował dla młodzieży dwa śpiewniki pt. „Śpiewnik Szkolny” i „Chwalcie o dziatki Najwyższego Pana”<sup>37</sup>

### 6.2. Pieśni religijne

Znacznie więcej miejsca w twórczości S. Koszowskiego zajmują utwory religijne. W zgromadzonym dotychczas zbiorze również brakuje wielu utworów, które przypadkiem znane są tylko z tytułów. Być może dalsza kwerenda pozwoli uzupełnić braki.

Zachowały się następujące kompozycje:

A cóż ja złożę – pieśń do Matki Boskiej na głos solowy z tow. organów<sup>38</sup>

Anima Christi – kantata na chór mieszany a cappella<sup>39</sup> dedykowana ks. prałatowi Włodzimierzowi Menzłowi na imieniny’

<sup>34</sup> J. w., Przemówienie..., dz. cyt.

<sup>35</sup> Kompozycja z tow. organowym ( tak wskazuje faktura ! ) dedykowana na imieniny ks. W Menzłowi 15 VI 1956 r. ( wg strony tytułowej ).

<sup>36</sup> Kompozycja z 1950 r. na chór mieszany, a cappella.

<sup>37</sup> Podczas kwerendy nie odnaleziono „Śpiewnika Szkolnego”. Natomiast śpiewnik „Chwalcie o dziatki...”, format kieszonkowy, został wydany w Poznaniu w 1925 r. przez Księgarnię św. Wojciecha. Egzemplarz zachował się w Bibliotece Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie.

<sup>38</sup> Pieśń dedykowana ks. B. Efnerowi na imieniny 10 VI 1962 r. ( wg strony tytułowej )

<sup>39</sup> Najczęściej akompaniament organowy dublował głosy chóru.

Apel Jasnogórski – na chór mieszany a cappella,  
 Ave Maria – na chór mieszany a cappella,  
 Dzisiaj w Betlejem – kolęda na chór mieszany a cappella<sup>40</sup>  
 Ecce sacerdos – na chór mieszany z towarzyszeniem organów,  
 Gore gwiazda Jezusowi – kolęda na chór mieszany a cappella,<sup>41</sup>  
 Kantata na 1000-lecie chrztu Polski – na chór i solistów z tow. organów,  
 Litania do Miłosierdzia Bożego – na chór mieszany a cappella,  
 Maryjo, Matko ma – j. w.,  
 Maryjo, usłysz głos – j.w.,  
 Narodził się Jezus Chrystus – kolęda, j.w.,  
 Nie było miejsca w gospodzie – kolęda, j.w.,  
 Noc zasnęła – kolęda, solo sopranu z chórem, j.w.,  
 Pieśń do Matki Boskiej Dobrej Rady – na sopran lub tenor z tow. organów,  
 Pieśń do Miłosierdzia Bożego – na chór mieszany a cappella,  
 Pij Twój Kielich – na chór mieszany z tow. organów,<sup>42</sup>  
 Po rosie – pieśń do Matki Boskiej, na 4-głosowy chór męski, a cappella,  
 Polskich Ziem Królowo – pieśń do Matki Bożej, na 2 głosy z tow. organów,  
 Pozostań z nami – motet na chór mieszany z organami,  
 Resurexit – na chór mieszany, a cappella<sup>43</sup>  
 Śliczna Pani Różańcowa – na chór mieszany, a cappella,  
 Veni Creator – na chór mieszany z tow. organów,  
 Wniebowziętej Pani chwała – kantata na chór mieszany z organami,  
 Witaj Jezu – kolęda na chór mieszany z tow. organów,  
 Witaj niebo – kolęda na chór mieszany i solistów, a cappella,  
 W żłobie leży – na głos solowy z tow. organów,<sup>44</sup>

---

<sup>40</sup> Inna melodia powszechnie znanej kolędy.

<sup>41</sup> Kolęda wydana przez Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” w 1935 r. w Lublinie.

<sup>42</sup> Dedykowana ks. W. Menzlowi na imieniny 18 VI 1950 r. ( wg strony tytułowej ).

<sup>43</sup> Pieśń wielkanocna z czasu II wojny światowej. W drugiej części, bas śpiewa na melodię: „Jeszcze Polska nie zginęła...”

<sup>44</sup> Inna melodia niż potocznie wykonywane w kościołach.

Wszystek świat dzisiaj – kolęda na chór mieszany a cappella,<sup>45</sup>

Z nieba przychodzi – kolęda na sopran solo i chór mieszany, a cappella.

### 6.3 Opracowania pieśni

Bogarodzico, Dziewico – opracowanie na chór mieszany a cappella,

Hasło – na sopran i alt,

Hymn na Zwiastowanie N.M.P. – na chór mieszany z tow. organów,<sup>46</sup>

Pieśń do M.B. Ostrobramskiej – opracowanie kompozycji F. Nowiejskiego na chór mieszany z tow. organów,

Tota pulchra es Maria – opracowanie kompozycji J. Berltjens, op. 137, nr 2 na chór mieszany z tow. organów,<sup>47</sup>

Wkrótce już ujrzę Ją – na chór mieszany, a cappella<sup>48</sup>

W mogile ciemnej – marsz żałobny na chór mieszany, a cappella,

### 5.4. Oratoria

W całości zachowało się oratorium „Siedem słów Zbawiciela na krzyżu” na chór mieszany z udziałem solistów i akompaniamentem organów lub orkiestry symfonicznej. Ozdobny, chociaż rękopiśmienny, egzemplarz oratorium została zadedykowana ks. W. Menzlowi i widnieje data: Lublin, 20 – X – 1955 r. Zachował się również oryginalna wersja oratorium napisana przez S. Koszowskiego, co można poznać po jego charakterze pisma. Na podstawie zebranych informacji wydaje się, że pierwszy raz oratorium było wykonywane w 1948 r. w kościele dominikanów w Lublinie, w kościele p.w. św. Pawła w Lublinie i w katedrze lubelskiej. „Kronika Muzyczna” zamieściła relację z

<sup>45</sup> Kolęda napisana w Lublinie 22 X 1951 r. ( wg strony tytułowej ).

<sup>46</sup> Kompozycja ks. E. Gruberskiego.

<sup>47</sup> Być może, chodzi tu o kompozytora: J. Berthier’a.

<sup>48</sup> S. Koszowski zaznaczył, że była to ulubiona pieśń O. Maksymiliana Kolbe.

wykonywania oratorium: „ W niedzielę, dnia 7 i 14 marca b.r. wykonano Oratorium Stanisława Koszowskiego ‘Siedem Słów Zbawiciela na Krzyżu’. Wykonawcami byli: chóry św. Pawła i Dominikański. Soliści: Genowefa Serafin, Wiera Grigoruk, Ewa Ruszniak i Tadeusz Sosnowski. Przy organach P. Podobiński. Całością dyrygował kompozytor, a w katedrze VI i VII częścią ks. kan. Menzel. Wykonanie utworu było czyste i staranne, trudniejsze wejścia w części IV i V oratorium, o charakterze polifonicznym, stało na wysokości zadania.”<sup>49</sup> W kwietniu 1957 r. oratorium było wykonywane w Filharmonii Lubelskiej pod dyрекcją prof. Cwojdzńskiego. Aleksander Bryk, mieszkający wówczas w Lublinie, dotychczasowy akompaniament organowy rozpiisał na orkiestrę symfoniczną.<sup>50</sup>

W Bibliotece Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie zachowała się część drugiego oratorium pt. „ Siedem Radości Maryi”. Z tekstu przewidzianego dla osoby prowadzącej oratorium wynika, że brakuje dwóch ostatnich części ( Zmartwychwstania i Zesłania Ducha św. oraz Wniebowzięcia i Ukoronowania Maryi w niebie ).<sup>51</sup> Jeszcze większe braki wykazuje rękopis zachowany w Bibliotece im. H. Łopacińskiego w Lublinie.<sup>52</sup>

## 7. Rola organów w utworach S. Koszowskiego

Analizując udział organów w utworach, można stwierdzić jakby trzy sposoby wykorzystywania gry organowej: dublowanie partii chóralnych, akompaniament odbiegający nieco od linii melodycznej chóru i akompaniament rozbudowany.

---

<sup>49</sup> „Kronika Muzyczna”, 1948, marzec.

<sup>50</sup> Informacja od Roberta Bogdańskiego, organisty z Lublina. Zachowało się zbiorowe zdjęcie po wykonaniu oratorium. Na pierwszym planie stoją prof. Koszowski i prof. Cwojdzński oraz nieznanymi soliści.

<sup>51</sup> Sygn. Oratorium: IV – 874.

<sup>52</sup> Rękopisy utworów S. Koszowskiego w Zbiorach Specjalnych zostały udostępnione dzięki życzliwości Dyrekcji Biblioteki.

Wiele pieśni skomponowanych i opracowanych przez S. Koszowskiego mogło być wykonywane a cappella. Znając nieco dawną praktykę organistów, należy przypuszczać, że wykonanie a cappella miało zastosowanie wtedy, kiedy nie było w danym miejscu organów, fisharmonii lub fortepianu. Większość działających chórów składała się z miłośników śpiewania, ale zarazem amatorów. Równoległa gra na organach głosów chóralnych była pomocą w wykonywaniu utworów przez takie zespoły.

Niektóre z pieśni mają z góry przewidziany akompaniament organowy. Zazwyczaj utwór zaczyna się minimum 4-taktowym wstępem samych organów, a potem towarzyszenie odbiega od linii melodycznej poszczególnych głosów przez zastosowanie przewrotów akordowych i dźwięków przejściowych. Niekiedy frazy melodii bywają przedzielone krótkimi intermezzami i zakończone partią solową organów.

Rozbudowane partie organowe mają zastosowanie w oratoriach. Tak więc, są to: dłuższy wstęp organowy do całości kompozycji ( jak w oratorium „Siedem Radości Maryi” ), wstępy organowe do poszczególnych części utworu, popisowe intermezza pomiędzy partiami chórów lub solistów i efektowne zakończenie. Intermezza niekiedy przejmują styl faktury z muzyki fortepianowej.

Aby w całości ocenić wartość partii organowych w kompozycjach S. Koszowskiego, konieczna by była analiza poszczególnych utworów. Na obecnym etapie badań jest za wcześnie na analizę i oceny, ponieważ są szanse odnalezienie jeszcze kolejnych jego utworów.